Ogłoszenia Parafialne

...Zapytał ich: O czym to rozmawialiście w drodze? Lecz oni milczeli… Nie chce ci się odpowiadać, gdy Bóg pyta. Więc czasem udajesz, że nie słyszysz. Uciekasz. Nie robisz codziennego rachunku sumienia, bo musiałbyś to wypowiedzieć. Nie modlisz się, bo musiałbyś się nad tym zatrzymać. Nie rozważasz Ewangelii, bo coś z tym musiałbyś zrobić. Więc udajesz, że cię nie ma. Czy tak jest w moim życiu? To pytanie pozostawia nam Chrystus na cały nowy tydzień.

Kalendarz Liturgiczny: W poniedziałek Święto Św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty; we wtorek wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej; w środę wspomnienie Św. Ojca Pio z Pietrelciny; w piątek wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa.

W czwartek spotkanie młodzieży przygotowującej się do sakramentu Bierzmowania z kl. III Gimnazjalnej. Spotkanie rozpoczynamy od uczestnictwa we Mszy Św. wieczornej o godz. 18.00.

Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie kościoła wczorajszym nowożeńcom i rejonowi I ul. Balickiej, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon II ul. Balickiej.

INTENCJE MSZALNE 21 września - 27 września 2009 r.

Poniedziałek, 21 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 24
	18.00	+ Stefania Nowak /od brata Mariana z żoną
Wtorek, 22 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 25
	18.00	+ Stefania Nowak /od kuzynki Stefy z Rodziną/
Środa, 23 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 26
	18.00	Dziękczynna w 3 rocz. urodzin z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla Justunki i jej Rodziców
Czwartek, 24 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 27
	18.00	+ Stefania Nowak /od kuzynki Tosi z Bielan z Rodziną/
Piątek, 25 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 28
	18.00	+ Kazimiera, Adam, syn Adam Wojtowicz w rocznicę śmierci
Sobota, 26 września 2009 r.	**7.00**	+ Cecylia Ręka greg. 29
	18.00	+ Zbigniew Piszczek /od sąsiadów z II rejonu ul. Kurozwęckiego/
XXVI Niedziela Zwykła	**7.30**	+ Katarzyna, Bronisław Stachera
	9.00	+ Jan Lenart w rocz. śmierci, Rodzina Powroźników, Apolonia Franciszek, Leszek, Aleksander
	10.30	+ Helena Krzanowicz w 4 rocz. śmierci, Teresa Koźbiał w 23 rocz. śmierci, Tomasza Habasa ojca
27 września 2009 r.	**12.00**	+ Cecylia Ręka greg. 30
	18.00	+ Stefania Nowak

Parafia Rzymskokatolicka ***Matki Bożej Nieustającej Pomocy,*** ul. Hemara 1,
30-198 Kraków – Mydlniki, tel./fax. (0-12) 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, **www.mydlniki.diecezja.pl**
Msze Święte: ***w niedzielę i święta:*** 7.30, 9.00, 10.30 /dzieci/ 12.00, 18.00;
w dni powszednie: 7.00, 18.00.
Spowiedź Święta: codziennie przed Mszą Św., w I czwartek od godz. 17.00, w I piątek od godz. 6.30 i od godz. 17.00. **Sakrament Namaszczenia Chorych:** o każdej porze.
Kancelaria: codziennie po Mszy Św. /z wyjątkiem niedziel i świąt/

MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 120 * 20.09.2009 r.

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

PIERWSZE CZYTANIE z Księgi Mądrości

Bezbożni mówili: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Zobaczmyż, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony”. Mdr 2,12.17–20

DRUGIE CZYTANIE Z Listu Świętego Jakuba Apostoła

Najmilsi: Gdzie zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występek. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, żywicie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

Jk 3,16–4,3

EWANGELIA wg Św. Marka

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozmawialiście w drodze?”. Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”. Mk 9,30–37

CREDO - WIERZĘ, cz. 3. *Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego*

Wyznanie wiary rozpoczyna się od słów „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego”. Jest to najważniejsze i najbardziej podstawowe stwierdzenie. Od niego zależą wszystkie pozostałe prawdy dotyczące człowieka i świata, i całego życia człowieka wierzącego w Boga.

Jakie są konsekwencje tego, że wierzymy w Boga? Z wiary w Boga jedynego płyną bardzo ważne konsekwencje dla naszego życia: mamy poznawać wielkość i majestat Boga, żyć w dziękczynieniu, zawsze ufać Panu Bogu – nawet w przeciwnościach, poznawać jedność i prawdziwą godność wszystkich ludzi stworzonych na obraz Boga, dobrze użytkować rzeczy stworzone przez Boga.

Jaka jest centralna tajemnica wiary i życia chrześcijańskiego? Centralną tajemnicą jest tajemnica Trójcy Świętej. Jest to tajemnica niedostępna dla samego rozumu. Rozum człowieka sam może poznać, że jest jeden Bóg, który jest Panem wszechświata, ale do przyjęcia prawdy o Trójcy Świętej potrzebna jest łaska wiary. Jedność Boga w Trójcy nie została objawiona nawet Izraelowi - naród wybrany wierzył w Boga Jedynego. Tajemnicę Trójcy Świętej objawił dopiero Jezus Chrystus jako wcielenie Syna Bożego. Nie jeden raz wspominał Ducha Świętego i Ojca, który Go posłał. Kiedy Chrystus żegnał się po raz ostatni ze swoimi uczniami, wymienił wszystkie trzy Osoby Boskie, mówiąc: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19).

Jak działają trzy Osoby Boskie? Jak trzy Osoby Boskie mają jedną i tę samą naturę, tak są również nierozdzielne w swoim działaniu: Trójca Święta ma jedno i to samo działanie. Każda jednak Osoba Boska wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości.

Co oznacza, że Bóg jest wszechmogący? Pobożny król Dawid mówił o Panu Bogu: „Wszystko, co tylko chciał, uczynił Pan na niebie, na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach” (PS 134,6). W innym zaś miejscu nazywa Boga „Panem dzielnym i potężnym” (Ps 24,8-10). Ewangelista Łukasz pisze o Bogu, że jest On tym, dla którego „nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Wszechmoc Boga jest powszechna, tajemnicza. Bóg okazuje ją stwarzając świat z niczego i człowieka z miłości, lecz przede wszystkim we Wcieleniu i Zmartwychwstaniu swojego Syna, w darze synowskiej adopcji i w przebaczeniu grzechów. Dlatego Kościół kieruje swą modlitwę do „wszechmogącego i wiecznego Boga” (*Omnipotens sempiterne Deus).*

Jeśli Bóg jest wszechmocny i troszczy się o swoje stworzenie, dlaczego istnieje zło? Odpowiedzi na to tak bolesne jak tajemnicze pytanie udziela dopiero całość wiary chrześcijańskiej. Bóg w żaden sposób, ani pośrednio, ani bezpośrednio, nie jest przyczyną zła. On rozjaśnia tajemnicę zła przez swego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by zwyciężyć to przeogromne zło moralne, którym jest grzech ludzi, źródło wszelkiego innego zła. Wiara daje nam pewność, że Bóg nie dopuściłby zła, gdyby jednocześnie nie potrafił wyprowadzić z niego dobra. Dokonał tego w sposób cudowny w związku ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Z największego zła moralnego, jakim było odrzucenie i zabicie Syna Bożego, Bóg wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego,

Poznaj Świętego … Naśladuj Go …

Ojciec Pio (Francesco Forgione) przyszedł na świat w miasteczku Pietrolcinie, w południowych Włoszech, w miesiącu rozkwitania kwiatów, 25 maja 1887 r. Był piątym spośród ośmiorga dzieci Peppy i Grazio Forgione. Jego mama Peppa wyznała, że był niepodobny do innych chłopców: ,,nigdy nie był niegrzeczny, czy źle się zachowywał". Od wieku pięciu lat miewał wizje Nieba i był przedmiotem prześladowań przez szatana; w widzeniach rozmawiał z Panem Jezusem, Jego Matką, oraz ze swoim Aniołem Stróżem lecz — niestety — te doświadczenia Nieba przeplatane były obecnością piekła i szatana. W 1903 r., wskutek umartwień i słabego zdrowia, bliski był śmierci. Lekarze stwierdzając wyczerpanie organizmu pewni byli, że wkrótce umrze. Słaby, lecz silny siłą ducha, przyjął wtedy franciszkański habit Kapucynów, rozpoczynając życie zakonne i nowicjat — a wraz z nim intensywne życie nauki, modlitwy, ubóstwa i pokuty. W 1909 r., na skutek choroby znalazł się znów w Pietrolcinie, przy boku matki. Rozpoczynał się wtedy jeszcze jeden intensywny etap jego niezwykłego życia, pełen mistycznych cierpień, niewidocznych stygmatów, i straszliwej walki z szatanami usiłującymi go zniszczyć. ,,Wszystko stało się tutaj" mówił potem, cała jego przyszłość została tu przygotowana. Jedenastego stycznia 1910 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze Benevento. W roku 1916 znajdujemy księdza Pio w kościele w San Giovanni Rotondo, z jego zabytkową i mistyczną kalwarią Gargano, w miejscu które wkrótce miało się stać jego Jerozolimą, i gdzie wkrótce zaczął być znany wśród miejscowej ludności jako ,,świątobliwy ojczulek". Tutaj stał się ,,ofiarą miłości", na przebłaganie za grzechy, jako odkupieńcza ofiara i odnowiciel duchowy tłumów które licznie ściągały aby oddać cześć krwawiącym ranom na jego dłoniach i stopach. Stygmaty otrzymał 20 września 1918 r. gdy modlił się przed krzyżem umieszczonym na chórze starego kościółka, z rąk niezwykłej postaci podobnej do anioła. Rany stygmatów pozostały otwarte i krwawiące przez pięćdziesiąt lat. Był to jeden z powodów dla których przez lata ściągali do San Giovanni Rotondo lekarze, naukowcy, dziennikarze i zwyczajni ludzie, chcąc zobaczyć ,,świątobliwego braciszka". Zwykle budził się wczesnym rankiem (a właściwie jeszcze w nocy) aby przygotować się do Mszy Świętej. Każdego ranka o godzinie 4-tej zawsze setki a czasem nawet tysiące wiernych czekały już na otwarcie drzwi kościoła. Po Mszy Świętej większość czasu poświęcał modlitwie i słuchaniu spowiedzi. Zmarł 23 września 1968 roku, po pięćdziesięciu latach od otrzymania stygmatów, zamykając upragnioną misję swego serca: prawdziwego krzyża i prawdziwego ukrzyżowania. W liście datowanym 22 października 1918 r, ojciec Pio tak opowiedział o swoim doświadczeniu krzyża:

,, ...Cóż mogę powiedzieć ci o moim ukrzyżowaniu? Mój Boże! Co za wstyd i co za upokorzenie odczuwam gdy próbuję opowiedzieć komuś co uczyniłeś mi, twemu nędznemu stworzeniu! Stało się to rankiem 20-go (września) — byłem na chórze, po odprawieniu Mszy Świętej, gdy niespodziewanie ogarnął mnie błogi spokój podobny do miłego snu. Wszystkie zmysły mojej duszy, wewnętrzne i zewnętrzne, znajdowały się w stanie niewypowiedzianego spokoju. Wewnątrz mnie i wokół panowała głęboka cisza, przejął mnie pokój i potem w mgnieniu oka odczułem nagle całkowite opuszczenie wraz z kompletnym oderwaniem się od wszystkiego. Gdy to się działo zobaczyłem tajemniczą postać, podobną do tej którą już widziałem 5-tego sierpnia, jedyna różnica była w tym, że z Jego rąk, nóg, i z boku kapała krew. Ten widok przestraszył mnie: tego co czułem w tym momencie nie da się opisać. Myślałem, że umrę — i umarłbym — gdyby Pan nie interweniował i nie podtrzymał mego serca, które omalże nie rozsadziło mi piersi. Zjawisko zniknęło a ja zdałem sobie sprawę, że moje ręce, stopy, i bok były przebite i sączyły krew. Możesz wyobrazić sobie mękę jaką odczuwałem wówczas i jaką niemalże odczuwam każdego dnia. Rana serca nieprzerwanie krwawi, zwłaszcza od czwartku wieczór do soboty. Mój Boże, umieram z bólu, męki i wstydu jaki odczuwam w głębi duszy. Boję się, że wykrwawię się na śmierć! Mam nadzieję, że Bóg słyszy moje jęki i odwróci tę rzecz ode mnie."

W ciągu lat wierni, pielgrzymując z każdej części świata, przybywali do księdza-stygmatyka aby otrzymać od niego wstawiennictwo u Boga. Przez pięćdziesiąt lat w modlitwie, pokorze, i w ofiarnym cierpieniu realizował posłanie miłości. Czynił to w swoich inicjatywach skierowanych w dwu kierunkach: pionowym — ku Bogu — poprzez ustanowienie ,,grup modlitewnych" i poziomym — ku cierpiącej wspólnocie — poprzez budowę nowoczesnego szpitala ,,Domu ulgi w cierpieniu".

We wrześniu 1968 r. tysiące pielgrzymów duchowych dzieci o. Pio zebrało się w S. Giovanni Rotondo na IV Międzynarodowej Konferencji Grup Modlitewnych, by obchodzić pięćdziesiątą rocznice otrzymania stygmatów przez O. Pio. Nikt nie mógł przewidzieć, że o 2:30, 23 września 1968 r. ziemskie życia Ojca Pio z Pietrelcina dobiegło końca.